



Grudzień 2016, Kraków nr 5(26)

ISSN 2300 9527



# 35 LAT TEMU

## 13 GRUDNIA

Około 10.00 może później, obudziło mnie stukanie do drzwi. Otworzyłem. W drzwiach stała sąsiadka i przerażona mówi „chciałam sprawdzić, czy Panu coś się nie stało”. „A co miało się stać?”, pytam. A ona mówi dalej „to Pan nie wie, że jest wojna czy coś takiego. Jaruzelski cały czas gada o tym w radio a Pan jest przecież z Solidarności.” (...)

Dochodzę do wniosku, że nie powinienem kierować się bezpośrednio do huty bo ta główna droga może być obserwowana, ale spróbowałem dotrzeć do celu jakąś okrężną, boczną drogą. Idę samotnie skrajem łąk nowohuckich, mniej więcej na wysokości Kopca Wandy przeskakuję przez ulicę. Idę szybko w kierunku bramy. Na straży stoją robotnicy. Mówię, że jestem z KRH, zresztą ktoś mnie rozpoznaje. Dostaję nawet spaliniówkę żeby mnie podwiozła na Zgniatacz. Czuję się trochę jak rewolucjonista w tej lokomotywie. (...)

Konstytuuje się Regionalny Komitet Strajkowy. Liczy on formalnie ok. 90 osób, bowiem poza stałymi członkami KRH znalazły się w nim inne osoby z władz związkowych regionu, które zdołały podczas strajku dotrzeć do nas. Przewodniczącym zostaje Mietek Gil. (...) Docierają do nas nowe informacje, zaczynamy coraz lepiej orientować się w naszej sytuacji, w tym co w kraju. W pierwszą noc stanu wojennego w Nowej

Hucie aresztowano 23 działaczy „Solidarności” i opozycji i przewieziono ich do więzienia w Wiśniczu. Po kilku godzinach wszystkie te nazwiska przeczytano po mszy świętej u Cystersów w Mogile. Rozgłoszenie całego świata informują o wydarzeniach w Polsce. Często o tym co się dzieje kilka kilometrów od nas dowiadujemy się najpierw z Wolnej Europy.

Różnie bywało z duchem załogi, więc angażuję się w publiczne wystąpienia. Jeżdżę wszędzie gdzie mnie proszą. Wyjaśniam cele strajku, informuję o sytuacji, komentuję nasze uchwały i dokumenty, odpowiadam, odpowiadam i odpowiadam.... Podobną rolę „agitatora” pełni Mietek Gil. W nocy odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Strajkowego. Główną sprawą były uzyskane informacje, potwierdzone w wielu źródłach, że władza zamierza wprowadzić militaryzację zakładu poprzez wręczenie kilku tysiącom pracowników kart mobilizacyjnych.

## 14 GRUDNIA

Około 13.00 Pełnomocnik KOK ppłk. J.Mazurkiewicz oraz ppłk. Wojnar wraz z dyrektorem huty Pustówką i jego asystentem R.Kaczorem odbywają wstępne rozmowy z naszym przewodniczącym Mieczysławem Gilem oraz Marianem Kanią. Pierwsze spotkanie ma miejsce w budce strażników przy bramie głównej huty. Pułkownik Mazurkiewicz poinformował o wprowadzeniu stanu wojennego, o tym że w świetle dekretu o stanie wojennym działalność związkowa i strajkowa

**1% podatku**  
**przełącz nam**

wypełniając roczny PIT wpisz:  
Fundacja Rozwoju Gospodarczo  
-Społecznego Sieć Solidarność  
**KRS 0000205861**  
w rubryce cel szczegółowy wpisz:  
„Sieć Solidarność”

**TO CIEBIE NIC NIE KOSZTUJE**  
Przekazując nam te pieniądze pomagasz  
osobom z dawnej opozycji antykomunistycznej

**SOLIDARNOŚĆ**  
znaczy **RAZEM**

jest zakazana i zażądał przerwania strajku oraz wyprowadzenia znajdujących się w kombinacie studentów. M. Gil nie zajął stanowiska, stwierdził że o strajku decydować będzie załoga. Mazurkiewicz postawił termin zakończenia strajku na 15.12. godz. 8.00. (...)

Postanawiamy zdecydowanie wzmocnić ochronę Huty. Przeprowadzamy systemowe blokowanie bram wjazdowych. Są one zamknięte ale dodatkowo do bram i ogrodzenia zostają przyspawane różne elementy stalowe, przed bramami ustawiamy autobusy, wózki, koźły, rozwijamy zwoje drutu a nawet przygotowujemy kolczatki gotowe do rozciągnięcia. Na ważniejszych przejazdach, tam gdzie to możliwe jak np. przy bramie nr 3 - Walcownia stawiamy zestawy wagonów spawając je do szyn. (...)

Widok kroczącego w stronę bramy huty pułkownika wywołuje w ludziach jakąś nieopisaną nadzieję, a może, a jednak, wojsko z nami, jeśli sam pułkownik idzie do nas ...? Ludzie rozstępują się. Wśród tłumów krzyczących „Niech żyje Wojsko Polskie” maszeruje Komisarz Huty Jerzy Mazurkiewicz. Do okrzyków dołączają się stojący przed bramą mieszkańcy. Zomowcy są kompletnie zdezorientowani, zresztą my chyba także. Nagle ktoś zaczyna intonować „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...”, ludzie prostują się, ściągają czapki i kaski ochronne, Pułkownik Mazurkiewicz staje na baczność i oddaje honory, salutuje! ...Potem znowu rusza, okrzyki i wi-

**Walne zebranie członków Stowarzyszenia Sieć Solidarność**

– 28 stycznia 2017 o godz. 10.00 (I termin) 10.15 (II termin).

waty wzmagają się. Mietek oczekuje go zaraz za Bramą Główną Huty, wychodzi naprzeciw kilka kroków. Okrzyki milkną, wszyscy wstrzymują oddechy, co teraz się zdarzy? Nasz przewodniczący przeprosza, tłumaczy, że nie mógł przybyć wobec planowanego aresztowania (pułkownik wydaje się być zdziwiony) i przekazuje stanowisko strajkujących: załoga niemal jednogłośnie jest za kontynuacją strajku. (...)

Właśnie dopiero co spotkałem się na schodach z dwoma młodymi ludźmi, którzy proponują zaminowanie Tlenowni i wysadzenie się w powietrze gdy wejdą zomowcy. Wszystko mają zaplanowane, mają ładunki wybuchowe, wiedzą jak to zrobić. Rzuciłem się na nich niemal z pięściami ale prowadzę ich do RKS-u. Szukam Staszka lub Mietka. Jest Mietek. Przedstawiają mu to samo, chociaż już chyba trochę łagodniej. Mietek wysłuchał, tłumaczy im, że tak nie możemy, że to nasze miejsce pracy, powtarza moje argumenty, chociaż chyba bardziej po chrześcijańsku, to znaczy spokojniej.

### 15 GRUDNIA

W samo południe organizujemy wiec, jak zawsze pod mostkiem sterowniczym klatki walcowniczej zgniatacza PU-2. Przemawiamy z pomostu. Pod nami tłum naszych przyjaciół, kolegów. Są pracownicy także z innych wydziałów, są studenci. Są członkowie Solidarności i tzw. związków branżowych, obecni są także członkowie partii, duża część kadry, przyszli pracownicy administracji. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że są prawie wszyscy, bo czujemy zbliżającą się walkę. (...)

W tych dniach na wielu wydziałach kosztami wynoszono legitymacje partyjne, które wyrzucili członkowie partii w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Odbywały się nawet zebrania partyjne potępiające stan wojenny i dekret. Tymczasem ich przywódcy z HiL-u uciekli na czele z I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR Kazimierzem Miniurem poza Hutę, bodaj na oś. Młodości, czyli tam gdzie wykluwał się w Nowej Hucie komunizm. Jakoś nie było ich wówczas na halach fabrycznych, nie tłumaczyli dlaczego podjęto taką decyzję, nie odpowiadali na pytania i wątpliwości. Tłumaczenie swoich racji pozostawili zomowcom i żołnierzom. (...)

Po godzinie 18.00 dociera do nas informacja o pacyfikacji strajku w Bochni. Aresztowano wielu naszych kolegów. Po ósmej wieczorem otrzymujemy sygnał, że ZOMO prawdopodobnie wkroczyło na teren huty od strony Ruszczy. Montujemy grupę ochotników, aby to sprawdzić (...) Okazało się, że do nastawni kolejowej wpadła ekipa zomowców i po prostu zaczęła systemowo niszczyć urządzenia. A dzięki tej nastawni mieliśmy łączność poprzez sieć kolejową z innymi zakładami z którymi współpracowaliśmy produkcyjnie.

(...)

Zajadam gorący żurek z wkladką, gdy nagle z odbiornika radiowego z którego cały czas pły-

nał głos z Radia Wolna Europa, przebija się Głos spikera, który zapowiada „Tu Radio Wolna Polska. Mówimy do was ze skrawka wolnej Polski, z Huty Lenina...” Potem jeszcze o stanie wojennym, o naszym proteście. Na koniec Hymn Pierwszej Brygady i te słowa: „... Na stos rzuciliśmy swój życia los, na stos, na stos...” i następnie Rota. W moim notatniku strajkowym zapisa-



łem godzinę 22.25. Ta audycja robi ogromne wrażenie. Wszyscy są zaskoczeni. To chyba jeden z najbardziej spektakularnych wyczynów tego strajku. „Dopuszcł się” tego Staszek Tyczyński, dwudziestokilkuletni student fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego który przyszedł do nas z propozycją uruchomienia nadajnika radiowego.

### 16 GRUDNIA – ATAK NA HUTĘ

Wszyscy przebywamy na naszych halach, ja jestem na Zgniataczu. Dostajemy coraz więcej informacji o przemieszczaniu się dużych kolumn ZOMO i wojska. Wyraźnie zbliża się czas ataku na hutę. O godz. 1:00 usłyszeliśmy syreny lokomotyw, sygnały alarmowe; takie były ustalenia



aby nas ostrzec. WESZLI.

(...)

Wspominają Maciek (Mach) i Janek (Żurek): na Karoseryjnej przygotowywali się do mszy.

ATAK. Najpierw czołg staranował ogrodzenie po prawej stronie bramy nr 2

a nie barykadę z samochodów i innego żelastwa jakie tam zgromadziliśmy, prawdopodobnie z obawy czy wewnątrz nie ma jakichś ładunków wybuchowych. Potem pojechał w lewo w kierunku bramy przeciwpożarowej znajdującej się mniej więcej w połowie hali, w pobliżu wyładzarki. Odwrócił łufę do tyłu i uderzył w bramę. Jej lekka konstrukcja spowodowała, że pokonał ją bez trudu.

(...)

Znacznie trudniej było pokonać bramę nr 3

– Walcownia, prowadzącej w kierunku Zgniatacza czyli Centrum Strajkowego, poza tym na torach stały ustawione równolegle i przyspawane, pełne wlewków dwa zestawy wagonów. To znacznie opóźniło atak na Zgniatacz.

(...)

Już wchodzili gdy rzuciłem się do ucieczki. Biegając po samotkach widziałem jak zomowcy wpadli do hali. Wiem gdzie miałem się ukryć ale teraz to jest niemożliwe. Wchodzę na jedną z suwnic znajdującą się w nawie bocznej w warsztacie remontowym, wyjeżdżam suwnicą na środek, „żywcom mnie nie wezmą” - takie były wtedy moje myśli. Wychyłam się ostrożnie i widzę, jak niektórzy z napastników wchodzą na wyższe pomosty i jakby ubezpieczają swoich od góry. Wypożyczeni są w pistolety ale zaopatrzone w jakieś nasadki, rozpylacze, być może granaty ogłuszające, dymne lub coś podobnego.

(...)

Rano kontaktują się ze mną koledzy ze Zgniatacza. Przynoszą coś do jedzenia i wiadomości, opowiadają jak wyglądała pacyfikacja, kogo zabrali. Próbuję ich namawiać do jeszcze jednego poderwania załogi. Tak się jakoś złożyło, że są to ci sami Staszek i Janek z którymi robiliśmy strajk w sierpniu '80. Niestety, ludzie chociaż złorzeczą zomowcom, wojsku, kierownictwu, komu się da, nie chcą uruchamiać produkcji, wyraźnie bojkotują wszystko co możliwe ale jednak boją się, nie uważają się na strajk. Teraz się nie da.

(...)

Wacek Garbarz, elektryk który się nami zajmował przygotował nam niezłe lokum abyśmy mogli tam przetrwać do czasu gdy będzie można bezpiecznie opuścić hutę. Miał wrócić rano do pracy. Nie upłynęło dwie godziny gdy powraca i mówi, że huta nie jest obstawiona i bardzo łatwo można wyjść, że są tylko nieliczne posterunki. Mimo oporu Staszka, który o niczym nie chciał słyszeć jak tylko o spaniu, postanawiamy skorzystać z okazji. Wychodzimy „jak paniska” przez rozbitą bramę nr 3 i potem spokojnie (no, tutaj przesadzam) tramwajem zjeżdżamy do Nowej Huty.

(...)

Po pacyfikacji naszej huty, kolejarze z ZT zgromadzili się 17 grudnia o godz. 11.00 pod bramą huty gdzie postanowiono, zgodnie z zaleceniem Regionalnego Komitetu Strajkowego kontynuować działalność podziemną. Dwa dni później powstała Tajna Komisja Zakładowa Zakładu Koksochemicznego ZK na czele z Wojtkiem Danielem. W następnym dniu Maciek Mach i Janek Żurek drukują 500 kartek „Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w wolnej Polsce życzy K.O. NSZZ „S”. Jeszcze Polska nie zginęła.”

Kończył się jeden etap a zaczynał się już etap kolejnej walki o wolność ...

Edward E. Nowak

Fragmenty książki „Moja Solidarność. Lata 1980-81 w Nowej Hucie” ■

# GAWĘDY O ZNACZKACH

W grudniu br. ukazał się siódmy „Zeszyt Historyczny Sieci Solidarności”, który w całości został poświęcony podziemnej filatelistyce lat osiemdziesiątych autorstwa Barbary i Jacka Swatków.

Nosi on tytuł *Gawędy o znaczkach, pieczętkach i kopertach. Filatelistyka podziemna lat 1982-1985 jako forma działania na rzecz niepodległości i suwerenności Polski*. Jest to niezwykła opowieść o ważnym obszarze działalności opozycyjnej w latach osiemdziesiątych. Przekazana w luźnej formie gawędy, historia dotyczy nie tylko praktycznego znaczenia podziemnej filatelistyki, ale również przybliży jej twórców, a także przywołuje wspomnienia z nią związane.

W pierwszej części autorzy przytoczyli wspomnienia różnych osób dotyczące podziemnej filatelistyki w obozach internowania i w zakładach karnych z Białoleki, Gębarzowa, Kwidzyna, Wierchowca. O odbiorze znaczków, stempli i pocztówek w pierwszej połowie lat 80. XX w. wspominają także lekarz Tadeusz Łyczakowski i działacze „Solidarności” Stanisław Handzlik i Edward E. Nowak. Swoimi doświadczeniami

z działalności poligraficznej dzieli się z czytelnikami Krystyna Starzyńska, która projektowała i drukowała wiele wydawnictw związanych m.in. z Tajną Komisją Robotniczą Hutników.

Książka ma również wymiar praktyczny – przytoczono w niej dość zawiłą (dla współczesnego czytelnika) instrukcję wykonania druku sitowego. Pewnie dziś o większość składników jest łatwiej, jednak same nazwy „Komfort” czy „Terpin” przywołają wspomnienia tych, którzy w latach osiemdziesiątych o nie zabiegali.

Ważną część publikacji stanowią reprodukcje pocztówek, znaczków i stempli z omawianego w książce okresu. Na ponad 100 stronach zaprezentowano kilkaset tego typu obiektów. Choć autorzy skromnie we wstępie zaznaczają, że „Zeszyt” nie stanowi katalogu znaczków czy pocztówek z lat osiemdziesiątych, to można przewidzieć, że będzie on stanowił istotną pozycję w literaturze dotyczącej podziemnej filatelistyki. Uchwycenie bowiem jej znaczenia i odbioru społecznego, czy wreszcie wpływu na kolekcjonerstwo, stanowią znaczący walor oddawanej w ręce czytelników publikacji. ■ Adam Glikman

## ZBIÓRKA ŻYWNOCI

6 grudnia dotarł do nas transport żywności jaki otrzymaliśmy z Banku Żywności za udział w świątecznej zbiórce. Mamy zapasy na paczki dla naszych potrzebujących koleżanek i kolegów na kilka miesięcy.

Dotychczas Stowarzyszenie oraz wolontariusze z nami związani uczestniczyli w dziewięciu akcjach zbiórki żywności organizowanych przez Bank Żywności w Krakowie. Pierwsza z nich odbyła się w końcu 2013 roku. Do chwili obecnej uzyskaliśmy od darczyńców łącznie około 18,4 tony żywności. Zbieraliśmy żywność w czterech, a ostatnio w trzech sklepach na terenie Krakowa: AVITA (Rynek Podgórski 14), BIEDRONKA (ul. Lipska 28), LIDL (ul. Węglarska 4). W 2016 r. uczestniczyło w nich każdorazowo ponad 40 osób, członkowie Sieci Solidarności oraz wolontariusze.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich uczestników. Szczególnie chciałbym wyróżnić naszych seniorów, których wytrwałość budzi niezwykle szacunek. W akcji uczestniczyły osoby, które same wymagają wsparcia charytatywnego. Dziękuję tym, którzy uczestniczą w każdej akcji zbierania żywności. Podziękowania należą się kierującemu akcją Piotrowi Gawlikowi. Pozdrawiamy Bank Żywności w Krakowie, szczególnie Panie koordynujące akcję: Beatę Ciepły, Magdalenę Szarawa i Annę Roszczyk.

Wreszcie dziękuję DARCZYŃCOM, którzy zechcieli podzielić się swoimi zakupami. Już wkrótce kolejna zbiórka żywności w dniach 31 marca – 2 kwietnia 2017 roku; wiem, że nie zawiedziecie. Zapraszam i z góry dziękuję. ■

Edward E. Nowak

## ZMARŁ TADEUSZ NITKA



Tadeusz Nitka (ur. 25.03.1952, zm. 8.12.2016), był pracownikiem w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego oraz wieloletnim, zasłużonym działaczem Solidarności sądeckiej, organizatorem strajków

we wrześniu 1980 r., działaczem podziemnych struktur opozycji, aresztowanym i skazany na dwa lata więzienia za działalność opozycyjną. Wyrok odbywał w ZK we Wrocławiu oraz w Strzelinie. Po wyjściu z więzienia kontynuował działalność podziemną oraz charytatywną na rzecz ludzi Solidarności. Gdy przyszyły wybory 1989 roku zaangażował się w działalność komitetów obywatelskich. Był członkiem Zarządu Regionu Małopolskiego oraz przewodniczącym delegatury ZRM w Nowym Sączu.

**Stowarzyszenie Sieć Solidarności, Biuro:** Kraków, ul. Cieszyńska 2;

**Zarząd SSS:** zebranie w każdy trzeci poniedziałek miesiąca w g. 17–20.

**Prezes SSS Edward E. Nowak** przyjmuje w każdy drugi poniedziałek miesiąca w g. 17–19 po wcześniejszym uzgodnieniu terminu, tel. 602-116-150.

**Spotkania komisji** odbywają się w pierwszym tygodniu każdego miesiąca. **Poniedziałek: 16.00–18.00** Komisja Socjalna; **Wtorek: 17.30–19.30** Komisja Organizacyjna; **Czwartek 16.00–18.30** Komisja Dokumentacji-Informacji-Pamięci.

**Biuletyn Informacyjny i strona** [www.sss.net.pl](http://www.sss.net.pl)

Andrzej Łaptaś, Maciej Mach, Krystyna Ryczaj-Marchewczyk, Dorota Stec-Fus, Jacek Maria Stokłosa, Barbara Swątek, Jacek Swątek. Tel: 698-062-056, 602-116-150, e-mail: [sss@sss.net.pl](mailto:sss@sss.net.pl), [m.mach55@interia.pl](mailto:m.mach55@interia.pl)

## Lista pamięci

### Grudzień

**Jan Pacula**

17.10.1941 - 2.12.2013

Wiesław Róg

28.09.1953 - 6.12.1994

**Janusz Kutya**

29.01.1933 - 12.12.2006

**Wanda Żychowska**

27.02.1932 - 12.12.2009

Andrzej Lewiński

27.05.1937 - 15.12.2011

**Jerzy Żebrowski**

13.12.1937 - 15.12.1995

**Stanisław Pałka**

12.11.1940 - 16.12.2014

**Maciej Skalski**

5.02.1945 - 23.12.2010

**Tomasz Szewczyk**

20.07.1960 - 23.12.2015

**Jerzy Beres**

14.09.1930 - 25.12.2012

**Wojciech Kotarba**

29.05.1955 - 26.12.2009

**Władysław Krupiarz**

12.01.1927 - 26.12.1996

**Józef Teliga**

9.09.1914 - 26.12.2007

**Wanda Wapiennik**

6.09.1926 - 27.12.2010

**Adam Stopa**

12.10.1936 - 28.12.2014

**Teresa Jednaka**

12.02.1945 - 29.12.2008

**Władysław Molczyk**

12.04.1914 - 30.12.1993

**Eugeniusz Mucha**

1927 - 30.12.2012

**Teodora Sawa**

8.03.1923 - 30.12.2010

**Jan Snop**

25.06.1949 - 31.12.1989

Za swą działalność społeczną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1989), Złotą Tarczą Herbowa Nowego Sącza za Zasługi dla Miasta (1989), Medalem Niezłomnym w Słowie (2011), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2011) i Medalem „Dziękujemy za wolność” (2014).

10 grudnia w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu odprawiona została msza św. Pogrzeb odbył się na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu przy ul. Rejtana. Licznie pożegnała Go rodzina, przyjaciele oraz działacze Solidarności z Sądeckizny.

W imieniu Stowarzyszenia Sieć Solidarności na pogrzebie obecni byli Edward E. Nowak, Maciej Mach oraz Czesław Talaga. ■

# AFGANISTAN – ZIEMIA W OGNIU

*Słońce wolności powstało nad Afganistanem i nikomu nie uda się go przyćmić*

**Leonid Breżniew**

W wigilię 1979 roku, do jednego z najbiedniejszych krajów świata – Afganistanu, wkroczyła Armia Czerwona – tak zaczęła się 10-letnia wojna.

Kraj ten zróżnicowany językowo etnicznie leży w południowo-zachodniej Azji, graniczył ze Związkiem Sowieckim, Iranem, Pakistanem i Chinami. Stolicą jest Kabul. Języki urzędowe to paszto oraz dari. Religia – islam w wersji sunnickiej. Zasoby naturalne – gaz ziemny, węgiel, miedź, chrom, siarka, ołów, cynk, rudy żelaza, kamienie szlachetne i półszlachetne oraz ropa naftowa. Rolnictwo niskotowarowe, uprawia się kukurydzę jęczmień, ryż, trzcinę cukrową, pszenicę a na terenach nawodnionych – winorośl. Hodowla - kozy, owce i konie.

W 1970 r. liczbę ludności szacowano na ok. 18 milionów. Średnia długość życia dla kobiet to 52,7 lat, a mężczyzn 49,9. Na jednego lekarza przypada 6 690 osób. 63% populacji to analfabeci.

Do XVIII w. Afganistan nie tworzył odrębnego państwa. Wielokrotnie był okupowany i najeżdżany. Przez Aleksandra Macedońskiego, Persów, Arabów, Mongołów. Jedynie w XV w. za rządów Timurydów nastąpiło ożywienie gospodarcze i kulturowe. W XVI w. kraj został podzielony pomiędzy Persję a państwo Wielkich Mogolów i Chanat Uzbeki.

1747 roku państwo afgańskie utworzył Ahmad Szah Durrani.

W XIX i początkach XX wieku Afganistan był miejscem rywalizacji Rosji i Wielkiej Brytanii. Wojny toczyły się w latach: 1838 -1842 - pierwsza, 1878 -1881 - druga, 1919 - trzecia. W 1919 roku Rosja poparła Afganistan, a Anglia uznała jego niepodległość.

W 1946 r. państwo afgańskie zostało członkiem ONZ, a w 1964 r. uchwalono konstytucję.

W latach 60 – tych król Mahommad Zahir Szah próbując przeprowadzić kolejne reformy doprowadził do radykalizacji opozycji. W 1973 r. po zamachu stanu, Daud Chan ogłosił koniec monarchii i proklamował republikę Afganistanu i opowiedział się za współpracą z ZSRR.

W kwietniu 1978 doszło do kolejnego puczu. Prezydentem został lewicowy Nur Mohammad Taraki - proklamował Demokratyczną Republikę Afganistanu. Ogłosił radykalną zmianę struktur społecznych i reformę rolną. Doprowa-

dził tym do wojny domowej, głównie z grupami islamskich sunnitów i szytów określanych mianem mudżahedinów. 14 września Taraki został zamordowany, a ster rządów przejął Hafizullah Amin. Ten z kolei próbował zmniejszyć zależność kraju od ZSRR i dlatego został niebawem zastrzelony, a jego następcą przy pomocy Sowie-  
tów został Babrak Karmal.

Propaganda sowiecka twierdziła, że to na jego prośbę Armia Czerwona wkroczyła do Kabulu, a także zajęła w kraju ważniejsze lotniska.

Inwazja planowana jako wojna błyskawiczna zamieniła się w długotrwały konflikt. W pierwszych latach wojny okupanci zajęli główne miasta i próbowali kontrolować osie komunikacyjne. Nie byli jedna przygotowani do walk w wysokich górach. Wielkie cykliczne ofensywy na ogół trafiały w próżnię, a bombardowania i ostrzeliwania z samolotów dotyczyły w większości ludność cywilną.

słyszeli niewiele. Zastawiali zasadzki, napadali na transporty zdobywając broń i żywność, atakowali pojedyncze oddziały. Jedynym dowódcą potrafiącym zorganizować nowoczesną partyzantkę i załazek armii wyzwolenczej był Ahmad Szah Massud. Wybitny dowódca, mąż stanu, człowiek wielkiej klasy i rozumu. Był komendantem doliny Bandyszhir, a potem rejonu północno wschodniego.

Partyzantka afgańska nigdy nie zdołała się porozumieć. Podzielona była na siedem partii politycznych, które miały odmienne cele. Massud, który chciał scałić mudżahedinów nie miał łatwego zadania. Głębokie różnice społeczne wynikające z różnic etnicznych, indywidualizmu i permanentnej rywalizacji zawężyły pole manewru.

Przełomem okazały się amerykańskie rakiety przeciwlotnicze typu „Stinger”, których wprowadzenie do walki przez partyzantów w 1986 roku zmieniło obraz wojny, pośrednio wymuszając na Sowieciach zmianę taktyki a w efekcie rezygnację z prowadzenia dalszej wojny i wycofanie się z Afganistanu.

Nastąpiły długotrwałe negocjacje i 15 lutego 1989 r. ostatni najeźdźca, dowódca kontyngentu sowieckiego-generał Gromow, niczym kapitan tonącego okrętu, ostatni opuścił Afganistan; mit niezwyciężonej Armii Czerwonej legł w gruzach.

## BILANS STRAT:

- ok. 1 500 000 zabitych, głównie pośród cywili,
- 2-4 milionów rannych w tym niepoliczalna ilość kalek, efektu masowego używania przez Sowieców lotnictwa przeciw ludności cywilnej, w tym zabawek-

- bomb, których ofiarami padały głównie dzieci,
- 5 000 000 uchodźców,
- dewastacja kraju,
- destabilizacja regionu, której konsekwencją jest konflikt trwający do dziś,
- Sowieci stracili 30 tys. zabitych i 54 tys. rannych

*Ze wszystkich, którzy przeszli szkołę Afganistanu ojczyzna i naród są dumni, z ich odwagi i brawury /.../ okazali się oni prawdziwymi internacjonalistami pomagając bratniemu narodowi w obronie zdobyczy rewolucji i prawdziwymi patriotami broniącymi granic Związku Sowieckiego. ■*

Michał Gorbaczow

Lata i rządy mijają, ale sowiecka retoryka, czy to Breżniewa czy Gorbaczowa, była (i jest) jak beton. Ani drgnie!

**Bożena Jasiak**



W maju 1987 r. Babrak Karmal pospieszenie wyjeżdża do ZSRR, podobno ze względu na stan zdrowia. Zastępuje go Nadżibullah szef HAD - tajnej policji afgańskiej. Jego nazwisko stało się symbolem krwawego terroru.

Afganistan zaczął przypominać zbiorowy grób. Tortury, rozstrzelani więźniów, gwałty, grabieże, ataki na pracujących w polu chłopów, bombardowanie szpitali, palenie zbóż na polach, zabijanie bydła, niszczenie urządzeń irygacyjnych, zabijanie uchodźców, równanie z ziemią wiosek, było strategią spalonej ziemi i doprowadziło do powszechnego sprzeciwu.

Kim byli ludzie którzy, podjęli walkę z Armią Czerwoną? Głównym motorem ich oporu była głęboka wiara, styl ich walki odpowiadał archaicznemu modelowi walk plemiennych. Wysoko cenione były walory indywidualne - waleczność, odwaga, wielka odporność na fizyczne i psychiczne trudy wojny. O taktyce i strategii